

Pelton

Obawy przed końcem roku

kap. II

e G^{add9/3}
D e^{add9}
C G^{add9}
D

Po dywanie z mchów zrudziałych
cicho stąpa jesień
I szeleszcząc po kolana
w złotych liściach brodzi

e G^{add9/3}
D e^{add9}
C G^{add9}
a H⁷

Na ramionach nieć pajęczą
wiatr nosi po lesie
Lato szlakiem ptasich kluczy
powoli odchodzi

e G^{add9/3}
D e^{add9}
C G^{add9}
a H⁷ e^{add9}

Blady świt w mgliste kożuchy
ubiera polany
Chmur tabuny pędza spięte
ostrogami wiatru

e G^{add9/3}
D e^{add9}
C G^{add9}
a H⁷

Heliosowy rydwan ugrzązł
w polu zaorany
Już ostatni koncert świerszczy
płynie z gór

e G^{add9/3}
D e^{add9}
C G^{add9}
a⁹

Pierwszy mróz, już lodem skutymoczar
Pierwszy mróz - zamarzły łąki w mych oczach

a⁹ e^{add9}
a⁹ C^{add9} D

Cóż mi z tego, że wszystko chwilowe, jak
Kwiat, który słońca łyk otrzymał
na jesienną porę

C G D
a⁹ C D
e e

Cóż mi po tym, że rok ten pełen pięknych
Dat, gdy wraz z ziemią zamarznę
w grudniu przed wieczorem

C⁷⁺ G D
a⁹ C D
a⁹ H⁷ e e

Kto ze mną na spacer pójdzie w środku nocy
Kto słowo zamieni czasem po południu

C⁷⁺ G D a
C D e e

Kto mnie dziś zapewni patrząc prosto w oczy
Że przynajmniej pamięć
nie zamarznie w grudniu
nie zamarznie w grudniu
nie zamarznie...

C⁷⁺ G D a⁹
C D
a⁹ H⁷ C⁷⁺
a⁹ H⁷ C⁷⁺
a⁹ H⁷ e e

a⁹ H⁷ e e

Cóż mi z tego, że wszystko chwilowe...